ROK IX

ORĘDOWNIK wych. co wtorek, czwartek i sobotę.
PRZEDPŁATA KWARTALNA wynosi w mieście 1 mk. 75 fen. na pocztach 2 marki. Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 15 fen. od wiersza petytowego.

ORĘDOWNIK.

Nr. 64.

EKSPEDYCYA w drukarni J. Leitgebra, Plac Wilhelmowski numer 18, obok Biblioteki Raczyńskich.
LISTY nadsełać należy franco pod adres. do redakcyi Orędownika, Poznań.
RĘKOPISMA nie zwracają się, ale niszczą.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Petroneli panny
Jutro: Zielone Św. Nikodema

Poznań, Sobota 31 Maja 1879.

Wschód słońca 3.46, zach. 8.9.
Długość dnia 16 god. 23 min.

Z powodu świąt uroczystych Zesłania Ducha św., następny numer „Orędownika" wyjdzie w środę o zwykłym czasie.

Przedpłata na czerwiec wynosi:
na **prowincyach** . . **65 fen.** ($6^1/_2$ sgr.)
w **mieście** . . . **60 fen.** (6 sgr.)
na **tydzień** . . . . **15 fen.** (9 grp.)

☞ Na **Chwaliszewie** w handlu p. **J. N. Jabczyńskiego** można także zapisać „Orędownika".

Poznań, 30. maja.

— * **Polityka,** jaką rząd pruski od czasu wojny francuzkiej prowadzi względem żywiołu polskiego, osiadłego w granicach państwa pruskiego, różni się bardzo od dawniejszego postępowania. Dzieje się wszystko prawnie, prawnie, bo podług wydanych rozporządzeń, ale stósunki układają się tak, iż ludność polska czuć musi: że chodzi o jej ostateczne złamanie. Na takie zadanie byłaby to zresztą chwila nie źle wybrana, rząd pruski jest bowiem dość silny, ażeby się na podobne zadanie zdecydować, a my, liczący się śród 40 milionów dusz Rzeszy niemieckiej zaledwie na 2 i coś pół miliona, jesteśmy dość słabi, aby rozwinięcie takiej polityki względem nas skutecznie powściągnąć.

Rząd nieomieszkał dla obecnej swej polityki względem żywiołu naszego pozyskać sobie sympatyą ludności niemieckiej śród nas żyjącej. Ks. Bismark zapowiadając w lutym 1872 w sejmie walkę Kościołowi, połączył Polaków z ultramontanami i z tą samą siłą wystąpił przeciw agitacyi polskiej, z jaką potępiał uroszczenia ultramontanów. Jak na dane hasło — a bez tego zapewne się też nie obyło, boć to były czasy po temu — posypały się liczne adresy do księcia od ludności niemieckiej, osiadłej między nami na naszych dawnych ziemiach polskich, z zapewnieniami, że ludność niemiecka dążności księcia zupełnie podziela i popierać będzie. Walka kulturna zamieniła się niebawem w naszych stronach na walkę z żywiołem polskim.

Na gruncie, w ten sposób poruszonym, poczynają się siły żywiołu niemieckiego śród nas rozłożonego gromadzić i grupować w formie, w jakiej obok nas żywioł ten jeszcze nie występował. Dotąd mieliśmy naprzeciw sobie maszynę rządową, aparat administracyi i prawodawstwa, nie zawsze odpowiadającego naszym potrzebom i interesom. Oprócz tego musieliśmy wprawdzie łamać się także na polu ekonomicznem z przewagą niemieckiej pracowitości, oszczędności, inteligencyi i kapitału, ale ta siła operowała przeciw nam w granicach działania pojedyńczych jednostek. Dziś natomiast widzimy, iż żywioł niemiecki gromadzi swe siły i organizuje się w stowarzyszenia, kierowane wyraźną tendencyą, aby swoją przewagę zwiększyć i świadomość tej przewagi tak w politycznym jak ekonomicznym kierunku zużytkować.

Ruch ten, pracujący nie rozstrzelonemi siłami pojedyńczych, ale zbiorowemi siłami połączonych jednostek, rozpoczął się na dobre w 1873. Pobudka do niego szła z góry i początkowo był prowadzony — na wszystkich prawie punktach — przez jednego z poznańskich wyższych urzędników, zanim się inni kierownicy wyrobili. Od tego czasu poczynają się ożywiać i łączyć towarzystwa rólnicze, towarzystwa przemysłowe, organizują się towarzystwa śpiewaków powstają stowarzyszenia ku wspieraniu uczącej się młodzieży, ku nagradzaniu wiernych służących, kriegervereiny, landwervereiny, bildungsvereiny. Ruch ten—z tą samą tendencyą — ogarnia także nauczycieli, śród których zawięzują się rozmaite stowarzyszenia, dla których popierania bywają wydawane w Księstwie — od kilku miesięcy dopiero—dwa fachowe pisma. Nie wszystko tam jest złotem, co się świeci, bo i Niemcy potrafią równie, jak my, tracić czas na budowaniu projektów, które się nigdy nie mają urzeczywistnić; bądź co bądź, widzimy jednak, że ruch ten wzmaga się i szerzy coraz więcej, że znajduje publiczne poparcie z strony wyższych władz i zyskuje coraz więcej zwolenników w obywatelstwie niemieckiem. Każda agitacya publiczna, byle umiejętnie a wytrwale prowadzona, ujmuje sobie z czasem umysły i prowadzi do pewnych rezultatów. I ruch śród naszej niemieckiej ludności podniesie w niej z czasem większą ruchliwość polityczną i większą świadomość swej siły i zadania.

Co się w obec tego u nas dzieje?

Ruch nasz, na polu prac społecznych dawniej tak ożywiony—dziś, z małemi wyjątkami, zasypia prawie na wszystkich punktach w chwili, kiedy się ruch niemiecki podnosi. Brak naszym pracom społecznym stałości i wytrwałości, tych właśnie warunków, które o skuteczności prac publicznych stanowią. Charakterystycznym objawem przy nich jest zaś to, że z im większą fantazyą stawialiśmy liczne projekty, z im większym zapałem rwaliśmy się do ich przeprowadzenia, jeszcze przed laty pięciu, w tem większą teraz popadamy obojętność. Objaw ten usiłują niektórzy tłómaczyć przygnębieniem politycznem i upadkiem majątków. Jest w tem niewątpliwie prawda, ale nie cała prawda. Upadanie majątków może ograniczać środki finansowe naszych prac zbiorowych, ale to tylko w pewnym stopniu, bo przy całem smutnem położeniu naszem ofiarność publiczna nie ustaje. Przygnębienie zaś polityczne, jeżeli w ogóle jesteśmy jeszcze coś warci, nie tylko nie powinno nas łamać, ale owszem pobudzać do tem większego sił wytężenia. Mamy zresztą świeże dowody na to, że ani jeden ani drugi powód nie powstrzymuje nas zupełnie od działania. Towarzystwo Oświaty zaledwie pół roku temu zaczęło sobie otwierać nowe i to jeszcze jak szerokie pola działania — z takim animuszem, że ani mu przez myśl nie przeszło, jak rychło się doczeka rezultatów swych nowych planów. Rada przemysłowa, temu trzy miesiące jeszcze, zapowiadała po pismach, że się wzbudzi do działania. Są więc jeszcze żywioły, w których źródło projektów, gorliwości i ruchu widocznie nie wyschło i owe dwa powody, wyżej wspomniane, któremi tłómaczyć chcemy obojętność coraz więcej się szerzącą, wszystkiego przynajmniej nie tłomaczą.

Prócz nich muszą istnieć jeszcze inne powody. W niektórych naszych pracach zbiorowych musi być coś nienaturalnego, coś chorobliwego, co im mimo naszego zapału, mimo całej gorliwości i ofiarności, nie pozwala spokojnie i normalnie się rozwijać.

W następnym artykule powiemy o tem słów kilka.

— * **Walka rządu z Kościołem.** Dziś o godzinie 5 rano opuścił Poznań ks. lic. Chotkowski, skazany na wygnanie z Księstwa Poznańskiego. Żegnamy Go w nadziei, że rychło do nas z wygnania powróci.

Kościan, 28. maja. (Jubileusz kapłański). W poniedziałek 26. bm. odbył się w Rąbiniu 25letni jubileusz kapłaństwa ks. proboszcza Hertmanowskiego, na który się zjechało blisko 40 księży z 5 dekanatów. Krótko przed wyjściem z domu wygłosił ks. dziekan z Głuchowa w treściwych słowach zasługi Jubilata, przytem mu wręczył od swoich konfratrów srebrny krzyż, bratanek zaś jego srebrną koronę, bracia Wytyki z Kościana śliczny ornat, gospodarze Kółka włościańskiego srebrną tabakierkę, parafianie zaś właśni ofiarowali śliczny kobierzec przed ołtarz, a tych podarunków było jeszcze więcej.

Potem prowadziliśmy ks. Jubilata uroczyście do kościoła pięknie przybranego, w którym się odbyło wielkie nabożeństwo; kazanie powiedział ks. Kucharzewicz z Białcza, przy końcu kazania włożono ks. Jubilatowi koronę na głowę, w której klęczał aż do końca kazania. Po nabożeństwie odprowadzono go w procesyi do domu, gdzie ks. Jubilat przemówił i serdecznie zgromadzonym dziękował. — Zaraz na drugi dzień wyjechał do Rzymu do Ojca św. wraz z ks. Gimzickim, prob. z Wielichowa, który także obchodził 25letni jubileusz.

Nowiny polityczne.

Niemcy. Ponieważ pewnem jest, że książę Bismark nie zgodzi się na tak wielkie obniżenie cła na tytoń, jak to proponuje komisya parlamentu, a zniżka ta przeprowadzoną została staraniem posłów z Centrum, więc liberali zacierają ręce z radości przewidując, że ta różnica zdań między Centrum a księciem doprowadzi do zerwania wszelkiego, między posłami katolikami, a rządem porozumienia. Książę ma być istotnie znużony długiemi rozprawami parlamentu. „Ja potrzebuję pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy — zawołał książe, gdy mu doniesiono o uchwałach tejże komisyi — a wasze uchwały mi ich nie dadzą! Listy moje nie starczą do ciągnięcia dalej rządowych taczek, tembardziej, że w ministrach pojedyńczych państw nie znajduję wcale ani pomocników ani wyręczycieli.

I istotnie ma książę pod tym względem słuszność, gdyż ministrowie pruscy nie tylko nie bronią przedłożeń celnych, ale nawet nie pokazują się w parlamencie podczas ożywionych nad niemi rozpraw. Cały więc ciężar obrony i odpowiedzialności spada na barki księcia Bismarka, który widocznie znajduje, że trudu tego zbyt wiele, i na obiedzie, jaki po raz pierwszy cesarz raczył u niego przyjąć, prosił podobno o kilkomiesięczny ze służby urlop.

— Aczkolwiek z postępowania władz nie można wnioskować, by rząd był teraz skłonniejszy do układów z Kościołem, jednakże zapisać musimy, że urzędowa „Prov. Corr." napisała znaczący artykuł, w którym przyznaje, że postępowanie Centrum w parlamencie doprowadzić może do porozumienia w sprawie kościelnej, porozumienia, które naród niemiecki przyjmuje nie z obawą, lecz najmilszą chęcią —twierdzi urzędowy organ — bo wszelkie walki religijne, jawne czy ukryte, zawsze tylko klęski Niemcom sprowadzały.

— Liberali nie wiedząc, jak się zemścić na księciu Bismarku za to, że ich opuścił, przygotowują w parlamencie interpelacyą, w sprawie układów rządu z Kościołem. Zapytają się tedy, czy Rzym godzi się na ustawy majowe, i nakaże Biskupom poddać się bezwarunkowo wymaganiom rządu. Albowiem dopóki księża nie są rządowi posłuszni, a Centrum śmie w sejmie i parlamencie przeprowadzać swoje plany, i stawiać rządowi warunki, dopóty — twierdzą liberali — spokój i bezpieczeństwo państwa jest na szwank narażone. Interpelacya ta ma za zadanie poróżnić księcia z Centrum, a liberali sądzą, że im to tem łatwiej przyjdzie, że książe i jego najbliżsi niedowierzają Centrum, i radziby się go pozbyć, skoro tylko do przeprowadzenia ustawy celnej im dopomoże.

Ludzie praktyczni jednakże zwietrzyli, że zdanie posła Windthorsta obecnie u księcia Bismarka wiele ma wpływu, a nasełają go całemi ma-

sami próśb i listów, o poparcie ich prywatnych interesów u księcia.

— W tych dniach umarł w Wrocławiu poseł Reinders, jeden z więcej wpływowych socyalistów. Na pogrzeb przybyło około 20 tysięcy osób, mężczyzn kobiet i dzieci, głównie ze stanu robotniczego. Z Berlina przybyli umyślnie posłowie socyalistyczni Kayser i Fritsche, by mieć nad grobem mowę, ale Fritschemu zakazała policya przemawiać. Zmarły urodzony w roku 1846 był początkowo stolarzem, później pracował przy piśmie socyalistycznem „Wahrheit“, a w końcu gdy pismo to zakazano, założył sobie mały handel tytoniem, który widocznie nie szedł, bo umarł w biedzie, wspierany przez nieznanych dobroczyńców. Socyaliści jemu głównie we Wrocławiu zawdzięczają swoją nieposlednią siłę.

Francya. Prezydent Grévy na urzędowem przyjęciu wręczył nowo mianowanym Kardynałom Biskupom Desprez i Pie kapelusze kardynalskie, zapewniając ich przytem, że rząd francuzki zawsze będzie tarczą i obroną Kościoła.

Kardynałowie w odpowiedziach swych wykazywali błogi wpływ Kościoła na państwo, i konieczność utrzymania silnych węzłów, jakie Francyą z Stolicą św. łączą. Uwagi godnem jest, iż religijne obrzędy, jakie zawsze dawniej przy takich uroczystościach zachodziły, tym razem pominiętemi zostały, gdyż prezydent przyjmował Kardynałów nie w kaplicy, lecz w urzędowej komnacie.

— Petycye prawowiernych katolików, przeciw bezwyznaniowym szkólnym projektom ministra oświaty, liczą już przeszło milion podpisów. Radykali nie mogąc strawić takiej poważnej jednomyślności, twierdzą, że podpisy te są przez księży wymuszane, a rząd daje dymisyą urzędnikom, którzy ważą się je podpisać.

Austrya. Ks. dr. Florencourt, były redaktor wiedeńskiego „Vaterl.“ i jednego z pism katolickich na Szląsku pruskim, a obecnie redaktor „Vorarlb. Vztg.“, został wydalony z Austryi, za niesprzyjanie w swem piśmie rządowi. Jest to jeden z najzdolniejszych i najgorliwszych dziennikarzy katolickich, którego działalność, jakkolwiek może chwilowo niedogodną, szkodzić nie mogła rządowi. Natomiast iluż to pracuje przy liberalnych austryackich dziennikach Prusaków?

— W całej Austryi przygotowują się gorliwie do wyborów do Izby wiedeńskiej, a ponieważ tym razem rząd, jak sądzą, nie będzie wtrącał się do wyborów w krajach słowiańskich Austryi jakoto: Morawie, Dalmacyi, Karyntyi i Styryi, i w ziemiach niemieckich, ale ściśle katolickich, jak Górna Austrya, Salcburg i Tyrol, przejdzie zapewne większa znacznie niż dawniej liczba posłów katolickich i niezależnych. Czy Czesi obiorą posłów, jeszcze nie wiadomo. W Galicyi stósunek posłów Polaków do Rusinów zapewne pozostanie taki sam, jaki był dotychczas. Komitet lwowski pracuje nad zajęciem sobie żydów, z których oświeceńsi sprzyjają więcej Polakom niż Niemcom.

Ziemie polskie. Jak rząd moskiewski szanuje wolność religijną katolików, dowodzi następujący wypadek, opisywany z Warszawy w „Dz. Pozn.“

W jednej z dziewczęcych szkół wyższych wykłada pop moskiewski religią, kilku uczennicom wyznania prawosławnego. Podczas lekcyi tych, uczennice katolickie wychodziły z klasy, co się gorliwemu popowi nader nie podobało. Przesyła tedy do władzy szkólnej przeciwko temu podanie, i żąda, by uczennice katoliczki były na lekcyach jego obecne, bo „być może, iż której z nich spodoba się nasza wiara prawosławna.“ Twierdzenie to trafiło najzupełniej do przekonania władz, i odtąd biedne dziewczęta muszą być z nakazu, podczas religijnych wykładów popa obecne. Któż wiedzieć może, jak daleko sięgnie gorliwość religijna popa, i czy rząd dla poparcia jego usiłowań nie „nakaże“ jakiemu biednemu urzędnikowi, by się jego córkom wiara prawosławna „spodobała?“

Moskwa. Z Petersburga piszą do francuzkiego „Globe“, że car postanowił dać narodowi konstytucyą, i kazał sobie przysłać wypracowany przez zwołaną do tego komisyą projekt. Rzecz cała ograniczy się na tem, że będzie zwoływana do stolicy trzy lub cztery razy do roku Izba poselska, do której posłów będzie wybierał sam rząd i ziemstwa, tj. sejmiki gubernialne. Nadczem Izba ta radzić będzie, trudno wiedzieć, tak obszerny jest spis tego, do czego wtrącać się nie będzie jej wolno. I tak: nie wolno rozprawiać w sprawach zagranicznych, o policyi, o czynach i aktach rządowych, o kwestyach poruszanych o petycyach. Nadto nie wolno żadnej czynności rządowej czernić lub ganić. I o czemże ci biedni posłowie radzić będą? Istnie niemy będzie to sejm, i nie dziwota też, że nie zdoła zadowolnić nihilistów, którzy w świeżo wydanej proklamacyi twierdzą, że dla tego tylko pouczają lud o wszystkich nadużyciach rządu i urzędników, by mu wyjaśnić zamiar i cel panujących stanów i przywieść do rozpoznania swego opłakanego położenia, z którego sam się wyswobodzić musi. Zadanie ludu nie polega bowiem — piszą — na wypędzaniu Turków z Europy i walczeniu za Słowian dla tego, że też samą co i my wyznają wiarę, lecz na poprawieniu własnego bytu, przez usunięcie ludzi, którzy lud dla siebie wyzyskują. Wielu z naszych braci zginęło, ale na ich mogiłach podamy sobie dłonie, do bratniego związku, gdy godzina czynu wybije.

— Minister wyznań Tołstoj wydał do władz szkólnych okólnik, ażeby postępowali przy wyborze i mianowaniu nauczycieli z nadzwyczajną ostrożnością, i pilnie baczyli na to, czy nie są zarażeni nihilizmem. Nadto poleca minister, aby starszym uczniom wyższych szkół wykazywano całą bezmyślność nihilistycznych nauk. Pytanie jednakże, zkąd brać nauczycieli w miejsce tych, których oddalić ze szkoły trzeba będzie?

— W drugim procesie przeciw nihilistom, który się toczył przed sądem wojennym w Kijowie 18. bm., skazano szlachcica Waleryana Osińskiego i pannę Zofią Herzfeld na śmierć przez rozstrzelanie, a byłego studenta Wołoszenkę, na 10 lat katorżnych robót na Sybirze. Do pism zagranicznych piszą, iż w czasie ogłoszenia wyroku, panna Herzfeld przyznała się do swego prawdziwego nazwiska, a gdy się przekonano, iż jest córką jednego z najwyższych urzędników moskiewskich, wstrzymano wykonanie wyroku. U nihilistów konspiratorka ta wielkiego zażywa miru, a „nasza Zofia“ stawiana jest w tajnych pismach za przykład innem nihilistkom.

— W Kijowie, nad brzegiem Dniepru, znaleziono w tych dniach ciało zabitego wystrzałem z rewolweru praporszczyka księcia Dołgorakowa. Mówią, iż to nowa ofiara nihilistów.

— W Kijowie także miano nareszcie aresztować sprawcę zamachu na jenerała Drentelena, który się tamże leczył w szpitalu, na stłuczoną przy upadku z konia nogę. W Moskwie zaś aresztowano 2 kobiety z wyższych stanów w chwili, gdy chciały przylepiać na murach i latarniach proklamacye nihilistyczne.

Anglia. Rząd niezadowolony zbyt powolnym przebiegiem wojny z Zulusami, mianował gubernatorem Natalu i Transwalu, gdzie właśnie wojna się toczy, jenerała Wolseleya, znanego pogromcę afrykańskich Aszantów, a obecnego gubernatora Cypru, nabytego od Turcyi. Jenerałowie dowodzący wojskiem będą temu dygnitarzowi podlegli.

— Najgłówniejszym warunkiem traktatu z emirem Afganistanu jest zawarcie przymierza zaczepno-odpornego, któremu zobowięzuje się emir nie prowadzić z nikim wojny, bez poparcia i przyzwolenia Anglii. Warunek ten, nie podoba się z pewnością Moskalom.

Włochy. Wulkan Etna, leżący na wyspie Sycylii, wybuchnął ogniem, a grad kamieni pada aż do miast Mesyna i Reggio, oddalonych od wulkanu o mil kilka. W Reggio, oddzielonem od Sycylii cieśniną morską, czuć się nawet daje trzęsienie ziemi. Na zachodnim stoku Eług, otworzyły się nowe kratery, tj. czeluście, któremi płyn ognisty, zwany „lawą“, z wnętrza góry wypływa i zalewa okolicę. Wszystkie miejscowości okoliczne są zagrożone, bo nie można wiedzieć, którędy strumień ognisty popłynie, — ludność ucieka.

Wiadomości miejscowe i prowincyonalne.

Poznań, 30. maja. Od dyrektora Ula odbieramy następujące pismo:

W sprawie Ula uważam za konieczne dla zaspokojenia opinii publicznej następujące dać objaśnienie o obecnem położeniu tej Spółki:

1) że zostały zaprowadzone reformy tego rodzaju w zarządzie i administracyi składów, że w rocznym stósunku przeszło 6000 marek się mniej wydaje;

2) że interes węgli, który do Nowego Roku tylko straty przynosił Ulowi, od 1. stycznia rb. do 1. maja przyniósł 1016 marek zysku, jak to zbadała komisya z rady nadzorczej do tego wybrana. Konie przyniosły w tych 4 miesiącach 300 marek zysku, a oprócz tego ich wartość dziś znacznie większa jak w grudniu;

3) składy skór i łokciowy już także znacznie większe przynoszą zyski, lubo w skórach szczególnie mniej, jak dawniej, się sprzedaje;

4) depozytów dotąd się wypłaciło 31,887 marek, a wpłynęło ich tylko około 8000 marek, w ogóle depozyta zniżyły się na 133,000 marek. Oprócz tego różne długi handlowe z przeszłego roku opłacić wypadło w wysokości około 15000 marek, a zaległych i bieżących prowizyi około 45000 marek;

5) długi ściągają się powoli, nowy kredyt się ogranicza;

6) na pokrycie deficytu złożyła ofiarność członków już pewne kwoty, a jest nadzieja, że w skutek odezw do członków reszta wpłynie;

7) do rady nadzorczej wszedł fachowy kupiec w osobie pana Wilhelma Pohla, buchaltera w handlu pana Borka, który zdrowem zdaniem i dobrą wolą nas popiera.

Mimo tego wszystkiego byłoby istnienie naszego towarzystwa zagrożone, gdyby depozyta wszystkie wypłacić się miały, a nowe wcale nie wpływały, dla tego odezwałem się o takowe, spodziewając się po roztropności naszych ziomków, że poprzeć nas zechcą, gdyż nie podobna od razu stanąć o własnych siłach, kiedy się tak dalece zabrnęło, że gwałtowna była trwoga. Była to w Ulu choroba niebezpieczna, wypadło ją ratować, co sobie poczytałem za obowiązek,

---

Misya Bułgarska.

Adryanopol, 2. maja.

Rosyanie odeszli, ale nie skończyły się nasze biedy. Wiadomo, że podczas wojny i po wojnie, gdy Turcy zkąd ustąpili, ludność turecka wiele od chrześcian ucierpiała; w zamian więc, po odejściu Rosyan, obawiali się Bułgarzy nowego odwetu. Nie omieszkano z tej obawy korzystać. Niespodzianie zjawiła się chmara emisaryuszów, którzy obiegali wsie, rzucając wszędy popłoch, zapowiadając, że ludność turecka burzyć będzie domy bułgarskie, wyrzynać mieszkańców. Nastała trwoga nie do opisania. Pomimo zimna i słoty, wszystko co żyło, gotowało się do ucieczki. Rodziny bułgarskie porzucały domy, pola, winnice, ogrody; sprzedawały za bezcen zboże i bydło. Po wszystkich drogach widzieć było kobiety z dziećmi na wozach, chroniące się do Rumelii wschodniej pod opiekę zbawców, którzy tam jeszcze przebywali.

Nie trudno było wmówić w Europę, iż rząd turecki nie wzbudza u chrześcian żadnej ufności; chciano też wyciągnąć ludność bułgarską z krajów pod berłem Sułtana pozostałych i sprowadzić ją do Rumelii, choćby tam głodową śmiercią miała zginąć marnie! Zdawało nam się, że oddziaływać przeciw tej niecnej intrydze było naszym obowiązkiem. Przełożony Misyi porozsyłał naszych Ojców w różne strony, naprzód do wsi katolickich, by upomnieć biednych ludzi, żeby się nie dali oszukać tak haniebnie. W Akbunar, o 5 mil od Adryanopola, O. Rafał zastał już pewną liczbę domów zupełnie opustoszonych, a ci co pozostali jeszcze, żyli w ciągłem przewidywaniu rzezi i pożarów. By ich uspokoić, O. Rafał postarał się o załogę wojskową turecką, której obecność dodała otuchy mieszkańcom; czując przy sobie karabiny, mniej już obawiali się nożów. Słowa misyonarza i spowiedź odprawiona, uspokojone wyrzuty sumienia, dokonały reszty; wieś Akbunar ocalona, mieszkańcy w domach zostali. W ten sam sposób O. Rafał (który mówiąc nawiasem, doskonale włada językiem tureckim i to mu u Bułgarów i Turków wiele dodaje powagi), objechał dziewięć innych wsi; i tam się już emigracya rozpoczęła, ale obecność misyonarza i słowa zachęty zapobiegły, że złe nie przybrało szerszych rozmiarów. Posłyszawszy o tak szczęśliwym rezultacie, Reuf basza, gubernator Adryanopola, żądał od nas w imię ludzkości, byśmy i schizmatyckie objeżdżali wsie, przyrzekając, że na naszę zawołanie dostawi wszędzie zbrojnych oddziałów. I tak się stało. By zaś tem lepiej mieszkańców ubezpieczyć, wyprawił cztery mocne patrole kawaleryi, które przesuwały się wzdłuż Tundży, gotowe stłumić w zarodzie wszelki nieporządek, z którejkolwiekbądź strony mógłby on zagrozić ludności.

Skoro, odbywszy tę wycieczkę dokoła Adryanopola, O. Rafał powrócił do domu, wysłał go znowu przełożony w towarzystwie O. Smolikowskiego w dalsze okolice, mianowicie do Małkokirnowy i Mekałowa od 32 godzin drogi od Adryanopola i Małkonopola leżących. Przeprawa była ciężka, kraj górzysty, miejscami prawie cał-

będąc jego członkiem, łatwiej bowiem chorego wyleczyć, jak umarłego wskrzesić.

Choć nie jestem fachowym kupcem, to jednak staram się o wprowadzenie takowych do rady nadzorczej i zarządu Ula, a nawet co do mego stanowiska, jako dyrektora, chętnie je odstąpię godniejszemu, skoro tylko będzie pora po temu i odpowiedni kupiec się znajdzie, na co także są widoki.

Wypada mi się jeszcze odezwać do ludzi dobrej woli, którym podtrzymanie naszego Ula nie jest obojętne, żeby zechcieli go popierać jeszcze depozytami, póki ich własnym kapitałem nie będziemy mogli zastąpić, a głównie kupowaniem z naszych składów, abyśmy jak najprędzej doszli do tego i nie stali się pośmiewiskiem drugich. Sądzę, że odwaga moja, oparta na Bogu, znajdzie prędzej pobłażliwość i uznanie, jak bezwzględne potępienie.

Ignacy Niesiołowski.

Jesteśmy mocno przekonani o najlepszych chęciach i gorliwych zabiegach Szan. dyrektora Ula, który, mamy nadzieję, także uzna, że wystąpienie pism naszych w tych okolicznościach, w jakich pracować musi, nie tylko mu pracy nie utrudnia, ale owszem jego usiłowania popiera — i że interesom Ula wyjdzie to na — zdrowie.

— * **W dniach 10. i 11.** czerwca odbywać się będzie od godz. 6 z rana superrewizya popisowych, w lokalu Koniga za Dębińską bramą.

— * **Młody złodziej.** Syn pewnego tutejszego kupca, chłopak 13letni, uciekł z domu rodziców, ukradłszy im 1120 mrk. Stało się to 20. bm., w którym to dniu zapewnił rodziców, że idzie ze współuczniami swymi na majówkę. Widziano go po raz ostatni w towarzystwie 18letniego czeladnika blacharskiego, który miał zamiar udać się do Ameryki.

— * **Nieszczęśliwe wypadki.** W środę po południu utopił się przy kąpaniu — zapewne w niedozwolonem miejscu—kilkunastoletni chłopiec, Stanisław Krzysztosiak, syn wdowy z Szewskiej ulicy. Ciała nie znaleziono.—Kilkoro dzieci z Jerzyc poszło pokryjomu wybierać piasek z dołu, w jednym z tamtejszych ogrodów, przyczem ziemia się oberwała i zasypała dwóch synków urzędnika przy kolei. Na krzyk dzieci zbiegli się ludzie i zdołali uratować jednego z chłopców. Drugi już nie żył.—Na dworcu chodzieżskim, pociąg poznański przejechał w tych dniach na śmierć człowieka. Winą temu była jego własna nieostrożność.

— * **Wojskowe** szkoły pływania na Warcie i Cybinie, z których korzystać wolno niewojskowym, będą otwarte z 4. czerwca. Karty wstępu dla nieumiejących pływać kosztują 9 mk., dla tych, którzy już w roku zeszłym do zakładu tego uczęszczali, 6 mk. Zakład na Cybinie jest od godz. 9 do 2 i pół codziennie zamknięty.

— * **Policya** zwraca baczną uwagę na szkody, jakie drzewkom zrządza lubująca się w porannych majówkach młodzież, i aresztuje tych, których na gorącym uczynku schwyci. Komendantura zaś uprasza publiczność, by nie niszczyła drzew, krzewów i trawników, na stokach fortecznych, jeżeli nie chce, by miasto tej miłej oku zieleni pozbawione nie było.

— * **Archidyecezya** gnieźnieńska poniosła świeżą stratę przez śmierć dwóch duchownych: ks. Pawła Chądzyńskiego, proboszcza w Pakości, i ks. Teofila Sucharskiego, proboszcza w Szczepanowie, w dekanacie żnińskim. Ks. Chądzyński starzec 79letni, był już 42 lata proboszczem w Pakości, ks. Sucharski ur. w roku 1812, był proboszczem w Szczepanowie od r. 1861. Spokój ich pamięci!

— * **Do deputacyi** z naszego Księstwa, która ma złożyć w dzień złotego wesela cesarzowi życzenia, zaprosił marszałek naszego sejmu prowincyonalnego, p. Unruhe-Bomst, w porozumieniu z wicemarszałkiem p. Kurnatowskim, następujących członków tegoż sejmu: wicemarszałka Kurnatowskiego z Pożarowa, ks. Ferdynanda Radziwiłła z Przygodzic, Dezyderego Rożnowskiego z Areugowa, Ryszarda Roya z Wierzbiczan, radzcę miejskiego Ed. Kaatza z Poznania, radzcę miejskiego Lud. Buchholza z Bydgoszczy, właściciela Goździewskiego ze Środy, gospodarza And. Pinkowskiego ze Swiecy, i Traugotta Schmolke z bolendrów Siedleckich.

— * **Kamelarz** miejski w Pile został aresztowany, ponieważ brakowało w powierzonej mu kasie 5 tysięcy 105 mrk. i 95 fen.

— * **Samobójstwa.** W Doktorowie pod Grodziskiem wrzuciła pewna żebraczka do studni półtoraletnie dziecko swej córki, i sama za nim wskoczyła. Oboje utonęli.

— * **Z Kcyni** znikł w tych dniach nauczyciel i organista ewangielicki, zabrawszy ze sobą kilka tysięcy marek kościelnych pieniędzy. Przeciwko człowiekowi temu, żonatemu, dzietnemu a mającemu przeszło lat 50, toczyło się śledztwo o popełnianie niemoralnych czynności w szkole.

— * **Z Kujaw** donoszą „Kur.“ o ciężkiej stracie, jaką tamtejsza okolica poniosła przez śmierć hr. Stanisława Schmidta, proboszcza w Ostrowie nad Gopłem. Śmierć ta, osierocająca parafią, tem jest cięższą, że już w okolicy na 2 mile w szerz a 5 do 6 mil w dłuż zamknięte kościoły i osierociałe parafie się znajdują.

Szczęśliwsi parafianie kruszwiccy święcili z radością 25. bm. 25letni jubileusz kapłański swego proboszcza, ks. prałata i dziekana Simona.

— * **W okolicę** Kruszwicy zawitał straszny gość: ospa. W tutejszym szpitalu umieszczono także chorego na tę zarazę.

Środa, 28. maja. Na dniu 26. stycznia r. b. założyli nasi rzeźnicy kasę zabezpieczenia od trychin cechu rzeźnickiego, której ustawy potwierdzone przez królewską rejencyą w przeszłym tygodniu do nas nadeszły.

Rozmaitości.

— * **Zdarza** się, że przy liczniejszych zebraniach zamieniają się kapelusze, parasole itp., ale żeby przez pomyłkę zamieniono dzieci, to szczególniejszy wypadek. Tak się stało niedawno w Althausen w Wirtembergskiem, gdy w niedzielę były trzy chrzty naraz. Szczęśliwy ojciec, który kazał z radosną dumą zanieść do chrztu synka swego do kościoła, z niemałem zdziwieniem ujrzał przyniesioną napowrót córeczkę, i nie mógł pojąć, jak się stać mogła podobna zmiana. Dopiero podeszła ciotka wpadła na myśl, „że dziecko musi być zamienione“, i tak też było rzeczywiście. Nowa zamiana wyrównała szczęśliwie pierwszą; lecz przy tej zamianie snać zaszła również zmiana, bo potomek trzeciego ojca dostał się pierwszemu. Dopiero przy trzeciej zamianie miał każdy istotną własność swą odzyskać.

— * **Łysych** już nie będzie. Czasopismo medyczne „Berliner-Klinische Wochenschrift“ umieszcza wiadomość, że pewien lekarz niemiecki, nazwiskiem Schmieltz, używając w swej praktyce przy chorobach ócz podskórnego wstrzykiwania polikarpinu, (policarpinum muriaticum), zauważył bardzo oryginalne działanie uboczne tego alkoidu. Jeden z jego pacyentów, starzec 60letni, był zupełnie łysy, ale po trzykrotnem wstrzykiwaniu cała głowa zaczęła porastać naprzód gęstym puszkiem, następnie zaś puszek ten zmienił się we włosy siwe, z przymieszką ciemnych i te już pozostały stale. U innego zaś mężczyzny, 34letniego, mającego w środku głowy łysinę wielkości dłoni, puszek zaczął porastać na pozbawionej włosów skórze bardzo prędko, a w parę tygodni łysina zupełnie się pokryła włosami gęstemi, cokolwiek tylko jaśniejszej barwy. „Jeżeli dalsze próby stwierdzą spostrzeżenia dra Schmieltza, — powiada wspomnione czasopismo medyczne, — to polikarpin odegra niezmiernie ważną rolę w przemyśle i lekarze muszą ubiegać się o lepsze z perukarzami.“

— * **Submisye.** Przy budowli szkoły Ludwiki, przy Młyńskiej ulicy nr. 39, są do wydania następujące roboty, oszacowane wraz z dostawą materyału: szklarskie na 1808 mk. 28 fen., malarskie na 6577 mk. 93 fen., stolarskie — wiedeńskie posadzki — na 2524 mk. 60 fen., garncarskie wraz z dostawą żelastwa potrzebnego do pieców, na 2690 mk. Oferty na roboty te należy przesyłać aż do 9. czerwca godz. 10 przed połud. do biura budowlanego tamże, gdzie i warunki i kosztorysy przejrzeć można.

— Przy budowli centralnego dworca w Poznaniu są do wydania roboty brukarskie przy położeniu podłogi flisowej i asfaltowej wraz z dostawą materyału. Oferty na roboty te należy przesyłać do 5. czerwca 4 godz. po południu, do biura budowlanego pokój nr. 19, w gmachu komisyi kolejowej przy ulicy Ludwiki nr. 8, gdzie warunki i kosztorysy przejrzeć można. Warunki spisać należy na formularzach, które tamże są do nabycia.

— Dla domu przytułku w Kościanie potrzeba 200 sztuk dwulitrowych mis cynowych, na dostawę których będą przyjmowane oferty aż do 10. czerwca.

— Celem wybudowania kanału, oszacowanego na 316 mk. 14 fen., na drodze ze Śremu do Książa, na terytoryum Wójtostwo, odbędzie się 26. czerwca o godz. 11 przed południem termin w biurze król. landrata w Sremie, gdzie kosztorysy i rysunki przejrzeć można.

— Aż do 6. czerwca 12 godz. w południe można na ręce kolejowego budowniczego Clausa w Pile przesyłać oferty na utrzymywanie w porządku kominów na budynkach kolei wschodniej od Poznania aż do Nowego Szczecina. Ceny należy podawać całoroczne i od 1 sztuki.

— W Toruniu w biurze fortyfikacyjnem odbędzie się 9. czerwca o 11 godz. przed połud. termin, celem powierzenia jednemu przedsiębiercy wszelkich robót: ciesielskich, stolarskich, ślusarskich, blacharskich, malarskich, szklarskich, garncarskich i brukarskich, z dostawą materyałów przy budowie tamtejszych fortów I i V. Oferty należy podawać na każden fort z osobna. Warunki można przejrzeć w temże biurze, lub też za przesyłką 3 mrk. otrzymać ich odpis.

Redaktor odpowiedzialny **Wiktor Stawiński** w Poznaniu.

Ceny targowe w Poznaniu, z dnia [illegible] maja.

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.	Za 50 kilogramów piękn. mrk.	piękn. fen.	średn. mrk.	średn. fen.	pośled. mrk.	pośled. fen.
Pszenicy	9	75	9	20	8	75
Zyta	6	45	6	25	6	05
Jęczmienia	6	45	5	90	5	70
Owsa	6	90	6	—	6	20
Grochu do gotowania	7	20	7	—	6	90
„ na paszę	6	30	6	20	6	10
Wyki	—	—	—	—	—	—
Kartofle	2	50	2	40	2	30

Okowita (z beczką) za 100 litrów po 100% Tral. Wypowiedziano 30,000 litrów cena wypowied. [illegible] mk., na maj [illegible] mk., czerwiec [illegible] mk., lipiec [illegible] mk., sierpień [illegible] mk., wrzes. [illegible] mk., paźd. [illegible] mk.

Kapitały, z dnia 30. maja.

Poznańskie listy zastawne	97,75.
Poznańskie listy rentowe	98,25
Austryjackie banknoty	174,50.
Rosyjskie banknoty	198,00.

Wrocław, 29. maja. (Ceny targowe miejskie.)

Stałe ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenygach za 100 kilogramów piękn.	piękn.	średn.	średn.	pośled.	pośled.
Pszenica biała	19	—	17	50	16	40
„ żółta	18	30	17	30	16	30
Żyto	13	—	12	40	11	80
Jęczmień	14	—	11	80	11	10
Owies	12	40	11	70	11	—
Groch	15	10	14	—	13	—

Jarmarki. W Wielk. Księstwie Poznańskiem. Dnia 3. czerwca w Borku, Swięciechowie; dn. 5. w Nowemmieście, Rogowie; d. 6. w Łopiennie; dn. 9. w Chodzieżu; d. 10. w Pogorzeli, Piaskach, Ostrzeszowie, Sremie, Stęszewie, Sulmierzycach, Czarnkowie; d. 11. w Poznaniu, Czarnkowie, Nakle, Witkowie; dn. 13. w Poznaniu; dn. 16. w Pile; d. 17. w Odalanowie, Blodzewie, Brojcach, Dubinie, Kórniku, Podzamczu, Żerkowie, Fordonie, Pile, Skokach, Strzelnie.

kiem opuszczony, pustynia, ale trud opłacił się sowicie. Ponieważ Wielkanoc była już bliską, wszyscy katolicy tych dwóch bardzo ludnych okolic odprawili spowiedź, przystąpili do Stołu Pańskiego, a ten obowiązek spełniony, więcej niż co bądź przyniósł pociechy i uspokojenia. Na pamiątkę tej upragnionej misyi mieszkańcy postanowili dokończyć cerkwi i sprawić nowe obrazy w miejsce tych, które baszybozuki porąbali. Ale i misyonarze musieli przyrzec ze swej strony pomoc 600 piastrów, aby sufit w cerkwi wylepić i ozdobić. Jak widzicie, wycieczki takie nie są zyskowne, bo nie tylko za posługę misyjną nic nie płacą, i podróż trzeba opędzać swoim kosztem, ale i do potrzeb duchowych ludności przyczynić się jakimś groszem.

Tymczasem przełożony pojechał do Mastratlic, gdzie jest klasztor unicki bułgarski. Tam popłochu nie było. Kiaja miejscowy, czyli sołtys, człowiek rozumny i energiczny, umiał ludność utrzymać w dobrem usposobieniu. Korzystano tylko z obecności europejskiego księdza, by dopełnić wielkanocnego obowiązku; a że w sąsiedztwie leży wieś schizmatycka Lefka, zatem przełożony przyzwał celniejszych czorbadżich i przedstawił im, jakby to dobrze było, gdyby i oni wiarę swoich sąsiadów przyjęli i władzę Namiestnika Chrystusowego uznali. Po kilkakrotnych rozmowach oświadczyli, że nie są od tego (wszyscy wyjąwszy jednego zaciętego Albańczyka) i zaraz dwoje dzieci do chrztu katolickiego przynieśli, ale żądali, aby mieli swoję kaplicę, do wystawienia której z chęciąby się przyczynili. Wspominam o tem zdarzeniu, aby przekonać, jakby tu łatwo było rozwinąć czynniejszą propagandę katolicką, gdybyśmy mieli pod dostatkiem księży, by ich we wsi nawróconej osadzić, i gdyby był jakiś fundusz, z którymby można zacząć budowę cerkiewek. Wracając, przełożony zatrzymał się we wsi bułgarskiej Haker-Kiej, gdzie mieszka bogaty bej turecki w niezgodzie żyjący z Bułgarami. Proszony na pośrednika, O. Przełożony zwaśnionych pogodził i spokój przywrócił.

(Dokończenie nastąpi).

Szląskie Tow. Zabezp. od gradobicia

w Wrocławiu.

(Schlesische Hagel-Versicherungs-Gesellschaft zu Breslau.)

Towarzystwo to założone przez rólników a oparte na wzajemności, **szczególnie zaś odznaczające** się przez **tanie składki zabezpieczenia, szybkie i rzetelne regulowanie szkody,** jako też przez wyborne urządzenie dla wygody rólników, zabezpiecza ziemiopłody wszelkiego rodzaju a formularze do wniosków wydaje bezpłatnie, także każdej wiadomości i pomocy przy wypełnianiu wniosków o zabezpieczeniu udziela

Subdyrekcya w Głogowie,

jako też agent generalny p. **J. Krzyżostaniak w Kopaszewie** p. Choryń i następujący agenci pp.

H. Świderski, kupiec **w Krzywiniu.**
Nauczyciel **A. Wyrzykowski w Głuchowie** p. Czempin.
Kupiec **Teofil Bresiński w Czempiniu.**
Nauczyciel **W. Buczkowski w Konojadzie** p. Kościan.
Oberżysta **Walenty Kurowiak w Maksymilianowie.**
Nauczyciel **F. Jagsch w Czaczu** p. Śmigiel.
Krawiec **L. Maj w Śmiglu.**
Sekretarz przy król. kom. powiat. **J. Bergz w Kościanie.**
Kupiec i krawiec **Stanisław Kruk w Lubiniu** p. Krzywin.
Oberżysta **Karól Blichert w Racocie** p. Kościan.
Nauczyciel **Adam Trojanowski w Dalewie.**
Kupiec **Jan Stawicki w Mórce.** (554)
Leśniczy **Jan Augustyniak w Jurkowie** p. Krzywin.
Nauczyciel **Józef Górny w Spławiu** p. Stare Bojanowo.

Korzystne składanie kapitałów!

„Ul“ Towarzystwo Wzajemnej Pomocy w Poznaniu

przyjmuje każdego czasu **depozyta** i płaci od nich **6 pct.** za 9-miesięcznem, $5^1/_2$ **pct.** z półrocznem, **5 pct.** za 3-miesięcznem a **4 pct.** z 2-tygodniowem wypowiedzeniem. Towarzystwo przez 8 lat istnienia wypłaciło przeszło pół miliona depozytów. Obecnie „Ul“ przetrzymawszy krytyczne położenie wchodzi na coraz lepsze tory, przeto daje wszelką rękojmię bezpieczeństwa. Listy pod adresem **„Ul“ Poznań.**

(534) ***J. Niesiołowski,*** **Dyrektor „Ula“.**

Zadna wyprzedaż!!

Aby przekonać Szanowną Publiczność, iż rzetelny kupiec jest w możności dobre towary po rzeczywiście tanich cenach sprzedawać, ogłaszamy niniejszem cennik niektórych artykułów naszego składu:

najlep. franc. karton na suknie	2 sgr. za łok.	płótno najlepszego wyrobu	sztuka 6 tal.
najlep. franc. Piques na poszwy	$2^1/_2$ sgr. za ł.	koszule dzienne z haftow. przodkami	20 sgr.
najlep. franc. Croises na poszwy	3 sgr. za ł.	koszule nocne	$12^1/_2$ sgr.
czerwony purpur	$3^1/_2$ sgr. za łokieć,	koszule damskie dobrego wyrobu	11 sgr.
praw. czerwony lniany purpur	5 sgr. za ł.	kołdry watowane	a 2 tal.
Inlet	$2^1/_2$ sgr. za łok.	kaftaniki neglżowe	$12^1/_2$ sgr.
materye na spodki	4 sgr. za łok.	majtki damskie	$12^1/_2$ sgr.
cwylich na spodki	$7^1/_2$ sgr. za łok.	dla niemowląt koszulki i kaftaniki	5 sgr.
piękn. gotowe prześcieradła bez szwu	$17^1/_2$ sg	długie poduszki dla niemowląt	10 sgr.
białe kołdry	$1^1/_2$ tal	szyrting	$1^1/_2$ sgr. za łok.
kolorowe obrusy	$17^1/_2$ sgr.	szyfon i dowlas	2 sgr. za łok.
damastowe ręczniki tuzin	$2^1/_2$ tal.	Wallis	$2^1/_2$ sgr. za łok.
ręczniki do kuchni	za łokieć $1^1/_2$ sgr.	Pique	3 sgr. za łok.
$^{10}/_4$ szer. firanki niciane	4 sgr.	materye na suknie najnowszej mody	5 sgr. za łokieć,
„ „ kolorowe firanki	2 sgr.	czarny ryps i kaźmir	9 sgr. za łok.
„ „ „ kiprowane firanki	4 sgr.	prawdziwy patent aksamit	6 sgr. za łok.
płótno	$2^1/_2$ sgr.		

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się jak najlepiej.

(568) **Bracia Itzig, Rynek nr. 98.**

Szanownej Publiczności mam zaszczyt donieść uprzejmie, że mój

MAGAZYN MEBLI

przeniosłem na **Wilhelmowską ulicę nr. 20** naprzeciw hotelu **Francuzkiego,** i takowy z dniem 8. kwietnia w powiększonych rozmiarach otworzyłem.

Meble mego wyrobu odznaczają się trwałem i doborowem wykonaniem, mianowicie meble orzechowe, machoniowe, lustra i kompletne garnitury wyściełane na całkowite wyprawy i pojedyńczo. (456)

W. Szkaradkiewicz,

Wilhelmowska ulica nr. 20, naprzeciw hotelu Francuzkiego.

Prawie każdy człowiek cierpi na

TASIEMCA

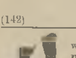
nie wiedząc nawet o tem, i po większej części wszyscy cierpiący są leczeni na blednicę, katar żołądkowy albo wreszcie na brak krwi. Pewne oznaki są: Rzeczywiste odchodzenie drobnych części tasiemca w kształcie tasiemek lub grupek.

Domyślne oznaki są:

bladość twarzy, słabe spojrzenie, sine pasy około ócz, schnienie, zamulenie żołądka, zawsze język obłożony, słabość trawienia, brak apetytu na odmianę z gorączką, mdłości nawet omdlenia przy czczym żołądku, mocne nagromadzenie się śliny do ust, kwas w żołądku i palenie zgagi, częste bicie, zawrót i częsty ból głowy, nieregularny stolec, świerzbienie przy otworze odchodowym i w nosie, kolki, wreszcie żganie i boleści w kiszkach, bicie serca i t. p. **Każdego tasiemca usuwa** w jednej godzinie kompletnie bez niebezpieczeństwa i pewno przez przyjęcie pewnego lekarstwa (także listownie)

W. Grünberg, pomocnik chirurgiczny,

(142) Mała Rycerska ulica nr. 16.



Szanownej Publiczności donoszę uprzejmie i polecam się łaskawym względom, że przyjmuję wszelkie **zamówienia na robotę szewską a reparacye** wykonuję spiesznie i akuratnie. — Również **gotowa robota** jest zawsze w zapasie po cenach umiarkowanych.

J. Wojewódka, szewc w Poznaniu,

(593) **Wrocławska ulica nr. 14.**

Od 1. czerwca do 14. września r. b. będzie nasz skład w każdą niedzielę od 2 godz. po południu zamknięty. Br. Andersch.

Z dniem 1. stycznia r. b. objąłem na własny rachunek

Skład machin do szycia,

który Szanownej Publiczności po cenach nader przystępnych polecić mogę:

Machiny familijne systemu Singera:

stół eleg. orzech. z pięknymi ozdobami obok najnowszej konstrukcyi pod nazwą

„Singer Stahl-Maschine“	90 mk.
Singera słupkowe dla szewców	200 mk.
Singera Circular-Elastic. dla szewców . .	160 mk.
Singera Medium dla krawców	105 mk.

Z małą podwyżką ceny przystaję na spłaty miesięczne. (393)

M. Dziegiecki Kościan.

Na nadchodzące święta polecam Szanownej Publiczności rozmaite gatunki **wódek, araku, kremu, koniaku, wszelkich piw,** jako to: grodziskiego, dubeltowego i pojedyńczego poznańskiego, prawdziwego kobylepolskiego białego i czarnego, jako też i bawarskiego.

A. Domagalski Poznań,

(608) Szeroka ul. 17, obok mostu.

Cukiernia

fabryka karmelków, cukrów i czekolady

B. Domagalskiego

Poznań, Plac Sapieżyński nr. 7

wykonuje na nadchodzące święta na zamówienia wszelkiego gatunku **torty, piramidy, baumkuchy, ciasta, babki** i **placki** według życzenia po rozmaitych i przystępnych cenach, i nie mniej poleca rozmaitego gatunku **cukry** i **karmelki.**

!!Pieniądze!!

Najwyż. pożyczki

daje **zawsze** na zastawy każdego rodzaju **Łombard** (620)

Józ. Warszawskiego

14. Podgórna ul. 14.

Panu J. J. F. Popp

w Heide (w Holsztynie).

(Polecenie.) Po upływie już półtora roku, odkąd przez użycie pańskiej kuracyi uwolniony zostałem od

kataru żołądkowego,

na który cierpiałem poprzednio przez lat cztery, donoszę Panu, że dotąd mam się zawsze jeszcze dobrze.

Glumbeck p. Lindow, obw. rej. poczdamskiej, 6. 1. 78. (591)

Karól Krugler,
właściciel gospodarstwa.

Naszego

preparatu kawowego Schreibera,

najlepszego surogatu kawy indyjskiej, który przez swą doskonałość i taniość zjednał sobie szybko wstęp do wszystkich miejscowości, ma w Poznaniu skład fabryczny

p. J. N. Leitgeber.

Prócz tego mają składy:

p. A. J. Hepner w Śremie,
p. M. Plonsk w Kościanie.

Prosimy, aby z naszym fabrykatem zrobiono próbę. (599)

G. Schreiber & syn,
Nordhausen,

właściciele fabryk w Nordhausen, Heringen, Wolkramshausen nad Salzą.

Czeladź szewska

na męzką lekką robotę dostanie stałe zatrudnienie. (605)

J. Skóraczewski,

Stary Rynek 55, I piętro.

Kowalskie narzędzia

kompletne, na dwa ognie, rok używane, są pojedyńczo lub też razem do sprzedania. Bliż. wiad. udzieli **Burzkiewicz,** Poznań, Wielkie Garbary nr. 11. (604)

Kantor ogłoszeń i pośrednictw R. M. Koczorowskiego

w Poznaniu

wyszukuje kupna lub dzierżawy folwarków, gospodarstw, domów, handli, hoteli, pożyczki na pewne hipoteki. Pośredniczy w sprzedaży wszelkich ziemiopłodów, wskazuje pomieszkania do wynajęcia, przyjmuje anonsy do wszystkich dzienników po cenach redakcyjnych. Wyszukuje zatrudnienia poszukującym pracy. (495)

Hohenwalde, 18. marca 1878.

Wny Pan W. Grünberg

Poznań.

Zawiadamiam niniejszem Wgo Pana, że lekarstwo nadesłane na tasiemca, zażyłem dnia następnego i tak mi poskutkowało, że kompletnie tasiemca wraz z głową się pozbyłem. Przeto składam W. Panu najserdeczniejsze podziękowanie uniżony

Gustaw Kind, leśniczy.

Tula, obwód rej. Opolskiej na Szląsku, dnia 31. 4. 78.

Wielce szacowny Panie Grünberg!

Pozwalam sobie niniejszem donieść Panu o szczęśliwym odejściu tasiemca, który bez wielkiej kuracyi i w krótkim czasie odszedł i czuję się teraz kompletnie zdrowym. W skutek tego, gdzie mi się tylko sposobność nadarzy, nie przestanę Pana polecać i składam Panu jeszcze raz moją najszczerszą podziękę, uniżona

Marya Trucha.

Panny biegłe w białym szyciu na maszynie znajdą stałe zatrudnienie u **A. Kaufmann,** przy placu Wilhelmowskim. Poznań (617)

Uczeń

z odpowiedniem wykształceniem szkólnem znajdzie zaraz miejsce w **handlu moim korzeni, win i cygar.**

B. Pawłowski

(619) **w Kościanie.**

Ucznia

poszukuję do **handlu drogeryjnego**

T. Mazur

(616) w Ostrowie.

2ch uczni

poszukuje **nowa cukiernia**

M. Huberta

(610) w [illegible]

Ucznia do piekarstwa poszukuje **A. Leszner,** Rybaki nr. 24. (592)

Dwóch uczni

z dobrem wykształceniem szkólnem poszukuje **Fabryka tabaki i skład towarów kolonialnych A. Liszewskiego** w Śmiglu.

Ucznia (602)

do **destylacyi** przyjmie natychmiast

A. Łukowski w Rawiczu.

Dnia **1. czerwca o godz. 2** z południa odbędzie się na gospodzie u p. Knoblocha przy ulicy Wronieckiej **wspólna pogadanka krawiecka** celem porozumienia się co do majówki. Po ukończeniu obrad będą wydawane bilety. — O liczny udział uprasza

(618) **Komitet zabawy.**

ZAKŁAD

chemicznego czyszczenia niepoprutej **damskiej garderoby,** trzewików balowych, parasolek, kapeluszy, piór itd., materyi na meble i kobierce, aksamitu i jedwabiu w różnych gatunkach.
chemicznego czyszczenia niepop. **garderoby męzkiej;** wyblakła garderoba na nowo się farbuje w dawniejszych kolorach, także dwubarwnie i w centki.
sztucznej farbierni materyi wełnianych i jedwabnych; wyszarzałe czarne suknie na nowo czarno się farbują i apretują.
sztucznej pralni firanek tiulowych i muślinowych, przykryć, prawdziwych koronek, points itd.; wszystko na sposób brukselski na nowo się apretuje.

Jean Hollender w Poznaniu, przy moście Grobli.

(565) **Fabryka:** przy moście Grobli. **2gi Skład** do przyjmowania **Teatralna ulica nr. 5.**

Nakładca Dr. Roman Szymański w Poznaniu — Czcionkami Jarosława Leitgebra w Poznaniu. — Bioro Redakcyi: Plac Wilhelmowski Nr. 18 w podwórzu I piętro.